№ 325. Łódź. Niedziela 18 grudnia 1921 r. Cena 20 mk. (Na prowincji 20) Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Rok II.

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracujące

Cena prenumeraty: Miesięcznie Mk. 400, na prowincji „ 500, Zagranicą „ 800

UWAGA: Prenumeratę oraz wszelkie należności przesyłane pocztą, należy adresować jak następuje: PAWEŁ URBANIAK Łódź, Przejazd Nr. 8, „Praca".

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wieczorem.

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od 6 — 7 wieczorem.

Sekretarjat Redakcji otwarty dla publiczności od 6—8 wiecz. codziennie.

Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.

Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem mk. 80.— w tekście mk. 100.—reklamy mk. 50.—, nekrolog mk. 40.—, komunikaty mk. 50, zwyczajne mk. 25 za wiersz nonparelowy jednołamowy.

Ogłoszenia drobne 10 mk. za wyraz, dla poszukujących pracy oraz zagubione dokumenty mk. 5. Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. — Zagraniczne o 100 proc. drożej. Ogłoszenia nadsyłane po g. 5 wiecz. 50 proc. drożej

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. 0.60143

Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca" przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15.

Ostatnie przedświąteczne posiedzenie Sejmu

Uchwalenie ustawy o naprawie finansów.—Sprawa kryzysu w przemyśle. —Sytuacja przemysłowa w oświetleniu Rządu.— Uchwalenie kilku ważnych ustaw.—Następne posiedzenie 10 stycznia.

Uchwalenie ustawy o naprawie finansów.

WARSZAWA, 17. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu, po przyjęciu rezolucji, wzywającej rząd, aby niezwłocznie wniósł nowelę do ustawy o uposażeniu profesorów i pomocników naukowych akademij i politechniki, przystąpiono do 3 czytania ustawy o naprawie gospodarki finansowej. Pos. Moraczewski nie podziela prowadzenia polityki oddawania w ręce prywatne przedsiębiorstw, które są dla państwa złotodajne. Po kilku jeszcze innych przemówieniach, przystąpiono do głosowenie.

Wnioski mniejszości do art. 4 odrzucono, poczem przyjęto całą ustawę, jakoteż ustawę o obrocie pieniężnym w 3 czytaniu.

Przystąpiono do

sprawozdania o kryzysie w przemyśle.

Pos. Galiński przedstawia sprawozdanie i oznajmia, że połączone komisje przemysłowo-handlowa i ochrony pracy nadesłały rezolucje, wzywającą rząd aby:

pod kontrolą udzielał kredytów,

wydał walkę drożyznie artykułów pierwszej potrzeby,

przekazał przemysłowi rodzimemu obstalunki rządowe,

wprowadził ewidencję towarów przychodzących z zagranicy i regulował akcję celną,

przystąpił do zróżniczkowania taryf kolejowych i eksportowych,

przy nowelizacji ustawy o ochronie lokatorów, zabezpieczył interesy właścicieli nieruchomości nie w drodze wyjęcia z pod ustawy lokalów przemysłowych, lecz przez podwyższenie mnożnika,

wniósł ustawę zabezpieczającą robotnikom zasiłki w czasie kryzysu,

równocześnie nie wydzielał węgiel górnośląski do wszystkich dzielnic, wreszcie

aby utrzymał w ruchu zakłady będące pod zarządem państwowym, umożliwił nabycia tanich towarów wprost od producentów bez kooperatyw i dał fabrykom, dotkniętym kryzysem większe zamówienia rządowe, aby zakładów nie zamykano całkowicie, lecz w razie konieczności ograniczano produkcję nie wydalając robotników, aby nie obniżano im zarobku, aby zniżono ceny mieliwa i wypieku, aby minister przemysłu i handlu zwróciło uwagę na organizację zakładów przemysłowych, co wpłynie na potanienie kosztów produkcji.

Ponadto posłowie Reger i Żuławski wnieśli rezolucję wzywającą do budowy

nowych kolei, kilku nowych kopalń i wzywająca rząd do wniesienia ustawy uprawniającej rząd do wprowadzenia przymusowych zarządów w zakładach przemysłowych w koniecznych wypadkach.

Kierownik min. handlu i przemysłu Strasburger mówi o przyczynach kryzysu przemysłowego. Polska zawsze miała i dziś ma wielki przemysł, ale nigdy nie miała i dziś niema wielkiego handlu międzynarodowego. Ten brak jest jedną z przyczyn, dla których nawet przy pomyślnej konjunkturze eksportowej, eksport nasz rozwijał się bardzo niedostatecznie.

Parę tygodni temu wyłoniła się jeszcze jedna przyczyna, mianowicie szybka zwyżka marki polskiej. W ostatnim czasie sytuacja poprawiła się jednak nieco, gdyż ceny towarów zagranicznych uległy pewnej zwyżce. Wskutek tego przemysł może znowu konkurować z zagranicą. Rząd wydał zresztą szereg zarządzeń ułatwiających eksport i zarządzenia te wydały już nawet pewne rezultaty. W ostatnim czasie przemysł nasz dosyć intensywnie zajmuje się organizacją związków eksportowych, zwłaszcza tyczy się to przemysłu włókienniczego i maszyn rolniczych. Polska powinna wejść w stosunki handlowe i zawierać umowy handlowe ze wszystkiemi państwami i sąsiadami.

Mówca stwierdza, że sytuacja finansowa naszych banków nieco się poprawiła, mają one już większą ilość gotówki, tak, że pomoc rządowa przy udzielaniu kredytów przyniosła już dodatni skutek.

Do wniosku Sejmu, dotyczącego powiększenia kredytów dla przemysłu i rzemiosła z 200 na dalsze 800 miljonów na r. b. rząd odnosi się jaknajprzychylniej. Zniżka cen idzie u nas dość opornie. Zniżki dotychczasowe przedstawiają się jak następuje:

W przemyśle papierniczym nastąpiła zniżka o 6 proc., choć zapewniano 20 proc., a cena celulozy spadła o 10 proc., maszyny i wyroby metalowe o 30 proc. i jeszcze w tych dniach spodziewana jest dalsza zniżka 5 proc. Ceny żywności niektórych art. też spadły.

Wnioski komisji mówią jeszcze o zarządzie przymusowym. Mówca zaznacza, że pod tym względem rząd posiada dekret z 1916, który zezwala w pewnych wypadkach brać przedsiębiorstwa przemysłowe pod zarząd przymusowy. Rząd stoi oczywiście na zasadzie tego dekretu, który jednak stosuje z całą oględnością, gdyż zamyka się właśnie zwykle te zakłady, które źle prosperują.

Pos. Żuławski dowodzi, że dziś cały przemysł został zatamowany bezrobociem dotykającem 200 tys. ludzi, które objęło tkactwo łódzkie, zgierskie i białostockie, cały przemysł włóknisty, naftowy, cementowy, papierniczy, garbarski i drzewny. Już dziś pracuje się nie 10 godz., ale nie pracuje się 8 godzin. Dziś widzimy, że się pracuje 3, 4, 5 albo 6 godz. W wielu wypadkach to bezrobocie wywołane jest złą wolą przemysłowców, którzy do najwyższego cynizmu posuwają się pod tym względem, szczególnie w Poznańskiem i Pomorskiem.

Przemawiał szereg posłów z różnych ugrupowań, składających swe wnioski.

Pos. Waszkiewicz (NPR) wita z radością zainteresowanie, które wywołała sprawa bezrobotnych oraz sprawa pomocy rządowej dla przemysłowców. Żąda jednak kontroli nad zużytkowaniem kredytów. Mówca oświadcza, że jedyną drogą poprawy jest uspołecznienie produkcji.

Nastąpiło głosowanie, w którem przyjęto pierwszą rezolucję komisji z dodatkiem, że pomoc kredytową należy rozciągnąć także na rękodzieła. Pozatem uchwalono wszystkie rezolucje.

Następnie przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę o dalszych emisjach biletów skarbowych, których ogólna suma wynosi obecnie 30 miljardów, a od 1 lutego pozostanie 15 miljardów.

Po przyjęciu w 3-ciem czytaniu ustawy o przepisach co do kosztów sądowych, oraz zbyciu lub zamianie nieruchomości urzędu odbudowy we Lwowie przystąpiono do ratyfikacji umowy Polski z Gdańskiem z 24 października, którą referował pos. St. Grabski.

Min. spr. zagr. Skirmunt podnosi, że Rzplita Polska musi iść drogą, która ułatwi Gdańskowi zajęcie dawnego swego stanowiska w niezachwianej wierności dla Polski. Sejm jednogłośnie ustawę przyjął w 2 i 3 czytaniu.

Następnie pos. Załuska imieniem komisji wojskowej zdał sprawę z wniosku o zniesienie nadzwyczajnej komisji rewizyjnej sejmowej.

Z kolei uchwalono ustawę, rozciągającą na całe państwo o

państwowym podatku przemysłowym.

Ustawa przyjmuje za podstawę dotychczasową ustawę rosyjską, przyczem podnosi podatek zasadniczy dziesięciokrotnie. Dalej przyjęto w 2 i 3 czytaniu ustawę w sprawie udzielenia ministrowi przemysłu i handlu nadzwyczajnych pełnomocnictw do uregulowania spraw opałowych, oraz ustawę o zniesieniu ministerstwa aprowizacji z dniem 31 grudnia 1921 r. i przeniesieniu uprawnień jego na ministerstwo spraw wewnętrznych.

Na tem obrady zakończono.

Następne posiedzenie odbędzie się 10 stycznia 1922 r.

Wicemarszałek Osiecki życzył posłom wesołych świąt na co posłowie odpowiedzieli gorącemi okrzykami.

Zniżki płac urzędników nie będzie.

WARSZAWA, 17. (PAT.) Z min. skarbu komunikuję, że pogłoski, jakoby p. minister skarbu zamierzał wystąpić o zniżenie płac urzędnikom, są bezpodstawne.

Podwyższenie akcyzy od zapałek.

WARSZAWA, 17 (PAT) B. Pr. Min. Skarbu komunikuje, że z dniem 1 stycznia 22 r. wchodzi w życie rozporządzenie Rady Min. o podwyższeniu akcyzy od zapałek z dotychczasowej jednej marki na 2 mk. od pudełka, zawierającego nie więcej niż 80 sztuk. Każdy, kto w dniu 1 stycznia 22 r. posiadać będzie zapas zapałek, powinien zgłosić się celem dodatkowego opodatkowania najpóźniej do dn. 3 stycznia. Do zgłoszeń zapasów obowiązani są nietylko sprzedawcy zapałek, lecz i osoby prywatne, o ile posiadają więcej, niż 100 pudełek, o zawartości nie więcej niż 80 szt. zapałek.

Sprawa górnośląska.

Prace podkomisyj.

KATOWICE, 17 (PAT) Komunikat prasowy delegacji polskiej z dnia 16 bm: Prace podkomisji dla spraw wodnych i elektrycznych postępują szybko naprzód. Ustalone zostały zobowiązania co do wzajemnego dostarczania wody. Komisja kolejowa ustaliła stacje, które służyć będą jak stacje pograniczne.

Koks górnośląski.

KATOWICE, 17-go (PAT) Fachowe czasopismo „Industrie Courrieur“ stwierdza, że z powodu zniżki marki niemieckiej cena koksu górnośląskiego musi być znacznie podwyższoną. W ten sposób cena wewnątrz kraju kalkuluje się 650 mk. za tonnę, zaś za granicą po 800 mk. Pismo stwierdza dalej, że eksport koksu zwłaszcza do Polski wzrósł w listopadzie w dwójnasób, jak również i do Czechosłowacji.

Sprawy finansowe Niemiec

Briand a żądania niemieckie.

PARYŻ, 17. Prezydent ministrów Briand przyjął dziś przed południem w Ministerstwie Spraw Zagranicznych posła niemieckiego Mayera, który chciał mu podać powody, z jakich kanclerz Wirth wystosował swoją ostatnią notę do Komisji Odszkodowań z żądaniem odroczenia płatności rat, przypadających na 15 stycznia i 15 lutego. Briand odpowiedział ponownie, iż nie może się troszczyć o tę sprawę, gdyż załatwienie jej należy do Komisji Odszkodowań, która się nią zajmuje.

Odpowiedź na notę niemiecką.

PARYŻ, 17. Komisja Odszkodowawcza zebrała się dziś po południu o godz. 4 celem ustalenia odpowiedzi na ostatnią notę kanclerza Rzeszy. Komisja badała obecne położenie Niemiec i uchwaliła utrzymać w mocy swoje stanowisko, któremu dała wyraz w ostatniej swojej nocie do Rządu Niemieckiego, a mianowicie, że Niemcy mogą dotrzymać oba terminy płatności t. j. 15 stycznia i 15 lutego dla dwóch najbliższych rat. Komisja przeszła następnie do środków, mających zabezpieczyć te płatności i uchwaliła na wypadek, gdyby Rząd niemiecki nie przystąpił do wykonania projektów Komisji, wezwać interesowane mocarstwa do podjęcia zarządzeń koniecznych dla zabezpieczenia ich żądań

Jak Niemki zwalczają drożyznę.

BERLIN, 17. (Polpress). Od kilkunastu już dni w Berlinie generalny strajk: strajkują gospodynie niemieckie, które wobec panującej szalonej drożyzny w Berlinie postanowiły nie kupować wcale całego szeregu przedmiotów, a więc: mebli, dywanów, firanek, obuwia, bielizny, biżuterji, fortepianów i innych instrumentów. Kupcy, którzy początkowo lekceważyli ten strajk obecnie są poważnie zaniepokojeni, gdyż dla wielu sklepów grozi on katastrofą. To też od kilku dni ceny zaczęły nieco spadać.

Znów rozruchy w Wiedniu.

WIEDEN, 17 (PAT) Splądrowano tu dziś cały szereg sklepów w różnych częściach miasta. W południe wtargnęło około 200 osób do sklepu z ubraniami. Zrabowano ubrania na ogólną wartość 500,000 koron, 6 osób aresztowano.

Francja a Watykan.

PARYŻ 17. (PAT). H. Odpowiadając w senacie na interpelację w sprawie podjęcia stosunków z Watykanem, Briand oświadczył, że jeżeli powziął decyzję w tej sprawie, to tylko dlatego, ze wymagał tego interes Francji. Jednakże ocena problemu przekształcenia przedstawicielstwa Francji w Watykanie na ambasadę należy w całości do parlamentu, który powinien obalić rząd, jeżeli uważa, że fakt istnienia ambasady w Rzymie może przeszkodzić Francji i skompromitować dokonane dzieło przeobrażenia Francji na państwo świeckie. Premjer zaznacza, że nie życzyłby Francji prowadzenia przeciwnej polityki.

Z kolei premjer wypowiedział słowa Jonnarta, wedle których jest rzeczą niewątpliwą dla Stolicy Świętej, że ustawy świeckie powinny być uszanowane. Następnie premjer jeszcze raz oświadcza, że sprawę tę rozważał wyłącznie z punktu widzenia polityki zagranicznej i stwierdza, że istnienie przedstawicielstwa francuskiego w Watykanie jest korzystne dla interesów kraju.

Zwycięstwo rządu angielskiego.

LONDYN 17. (PAT). Havas. Izba Gmin przyjęła 401 głosami przeciw 58 odpowiedź na mowę tronową, dotyczącą sprawy przyjęcia układu angielsko-irlandzkiego.

LONDYN 17. (PAT). — Izba lordów przyjęła 160 głosami przeciwko 47 odpowiedź na mowę tronową.

Ciągnienie Miljonowki.

We wczorajszem ciągnieniu wygrana padła na

№ 3,066,100.

Z giełdy warszawskiej.

(Od własnego koresp.)

Dla walut i dewiz zagranicznych usposobienie zwyżkowe.

Notowano:	Dolary	3160.—
	Marki niem.	16.10
	Franki franc.	255.—
	Funty szterl.	13250.—

Życie kraju.

+ **Włocławek.** W dn. 4 grudnia po uroczystem nabożeństwie w kościele katedralnym gen. Skierski inspektor piechoty udekorował 6 oficerów 14 pułku orderem Virtuti Militari, trzech zaś krzyżem walecznych. Wśród odznaczonych orderem Virtuti Militari znajduje się także kapelan pułkowy.

× **Kraków.** Organom bezpieczeństwa udało się wpaść na trop szeregu wielkich nadużyć, popełnionych w tutejszej kasie stacyjnej. Aresztowano kasjera niejakiego Sadowskiego. Śledztwo toczy się w dalszym ciągu. Wysokość strat, poniesionych przez skarb, dotychczas nieustalona.

+ **Łańcut.** Z Łańcuta donoszą o ujęciu i osadzeniu w aresztach sądu okr. w Rzeszowie szajki bandyckiej, złożonej z ośmiu osób, która od dwóch miesięcy grasowała w powiecie i dopuściła się 35 napadów rabunkowych i jednego morderstwa na osobie leśnego z dóbr hr. Potockiego, którego wzięto za funkcjonarjusza policji państwowej. Ofiarami zdemoralizowanej bandy padli najpierw reemigranci z Ameryki i bogatsi włościanie, a następnie leśniczówki, dwory i plebanje. Na czele tej bandy stał dezerter, Franciszek Kosior; wspólnicy jego byli także przeważnie dezerterami z armji polskiej.

+ **Piotrków.** W związku z rewizją, dokonaną w ostatnich dniach przez centralne władze kolejowe, podobnie jak na stacji w Częstochowie, skonstatowano poważne uchybienia także i w Piotrkowie. Z tego powodu zawieszono w czynnościach dwóch kasjerów stacji osobowej. Władze prowadzą w tej sprawie dalsze śledztwo, które niewątpliwie przyczyni się do wyjaśnienia nadużyć.

+ **Chojnice.** Wachmistrz policji, Fryderyk Warnau, zasądzony został na półtora roku więzienia za szpiegostwo na rzecz Niemiec.

+ **Białystok.** Od miesiąca panują w Białymstoku dotkliwe mrozy, które doszły do 26 stopni.

Ze wszystkich zaś stron dochodzą skargi, że pomimo tych mrozów nie są opalane w pociągach osobowych wagony, wskutek czego wiele osób ulega w czasie podróży przeziębieniom. Między innemi z pociągu repatrjacyjnego wyciągnięto kilka osób, zmarzłych w czasie podróży.

Kronika ekonomiczna.

Międzynarodowa komisja dunajska.

Posiedzenia międzynarodowej komisji dunajskiej odbędą się w tych dniach w Monachjum. Jednym z ważniejszych punktów porządku dziennego, będzie ujednostajnienie rozkładu ruchu statków na Dunaju. Omawiana będzie również sprawa zorganizowania służby telegraficznej na Dunaju, ułożenie wspólnej statystyki transportów rzecznych, pospiesznej komunikacji transportowej i innych.

Zniżka cen węgla ostrawskiego.

W Zagłębiu morawsko-ostrawskiem obniżono ceny węgla o 4 kor. cz. na 100 kg. Produkcyjność pracy wzrosła w tym okresie w ostatnich czasach o 7 proc.

Litwa i Czecho-Słowacja.

W związku z przybyciem nowego przedstawiciela czeskiego na Litwie, p. Halla, oficjalne sfery w Kownie komunikują, że w skład kompetencji p. Halla wchodzi również rozszerzenie i zacieśnienie stosunków handlowych i zaznajomienie Litwy z sytuacją Czecho-Słowacji. O ile między Polską i Czecho-Słowacją zawarta będzie konwencja kolejowa, to wszystkie towary z Czecho-Słowacji na Litwę kierowane będą przez Polskę.

W ostatnich czasach w kołach handlowych powstał projekt otwarcia banku czesko-litewskiego, któryby się przyczynił do rozwoju stosunków handlowych między obu państwami.

Nie lekceważmy!...

Obserwatora naszego życia politycznego bezwątpienia uderzyć musi coraz widoczniejsza w ostatnich czasach praca organizacyjna zamieszkałego na ziemiach polskich żywiołu niemieckiego. Energiczne usiłowania prowadzących tę akcję przywódców narodowego ruchu niemieckiego w Polsce zmierzają przedewszystkiem w tym kierunku, by wszystkich Niemców polskich skupić w jednolitych, silnych liczebnie zrzeszeniach, mających nietylko cele kulturalne, oświatowe i t. p. na widoku. Powstały na ziemiach poznańskich i pomorskich bardzo liczny Deutschtumsbund zyskał już równoległą mu organizację Bund der Deutschen Polens w b. Kongresówce.

Na usługach tych zrzeszeń niemieckich, których działalność obejmuje nawet prowadzenie korespondencji dyplomatycznej z obcemi czynnikami (równie obszerny, jak kłamliwy memorjał Deutschtumsbundu do Ligi Narodów), — pozostają liczne organy prasowe w Poznaniu, Bydgoszczy, Łodzi i t. d. Jak już nieraz mieliśmy sposobność to podkreślić, niektóre z tych organów uprawiają na szeroką skalę robotę wyraźnie hakatystyczną i antypaństwową, prowadząc przytem niejednokrotnie politykę intryg i perfidnego szkalowania w sprawach stosunku Polski do mocarstw zachodnich.

Rozmowa z jednym z działaczów poznańskich, znającym dzięki swej długoletniej pracy narodowej nawskroś stosunki i Niemców tamtejszych, — pozwala nam rzucić sporo światła na genezę tego „renesansu" politycznego Niemców w Polsce, na misternie opracowywane plany różnych Bundów i istotne cele wytężonych ich zabiegów.

Depresja żywiołu niemieckiego na kresach zachodnich Polski, będąca w swoim czasie zrozumiałym skutkiem klęski armji niemieckiej w r. 1918 i zawalenia się politycznego gmachu dawnego Reichu, należy już dziś całkowicie do przeszłości. Popłoch i panika, uwydatniające się w masowej ucieczce Niemców z odzyskanych przez Polskę dzielnic zachodnich, ustąpiły miejsca daleko spokojniejszym i zrównoważonym nastrojom. A jak potężne były w latach 1919 i 1920 te fale niemieckiego odpływu z ziem polskich, mogą świadczyć wymowne cyfry, że dziś w Poznaniu żywioł niemiecki stanowi zaledwie ok. 10 proc., w zniemczonej przedtem Bydgoszczy odsetek ludności polskiej wzrósł z 10 proc. do 70 proc., tak samo lub podobnie rzecz się ma w innych miastach i miasteczkach b. dzielnicy pruskiej.

Wszystko to wszakże nie znaczy, by ten tak bardzo zmniejszony liczebnie żywioł niemiecki w Polsce zrezygnował z dawnych marzeń o panowaniu plemienia germańskiego nad światem i pogodnił się ze zmienionemi warunkami politycznemi swego istnienia. Bynajmniej. Tylko z ognisk niemieckości, które siłą rzeczy znajdować się muszą poza granicami Rzeczypospolitej, padły dziś inne hasła. Skupiać się, trwać i pracować dla niemieckiej przyszłości, z wiarą i nadzieją w germańskiego Boga.

I oto obraz życia zwartego wewnętrznie elementu niemieckiego w Polsce zaczyna się kształtować zupełnie odmiennie. Ustaje gromadna ucieczka ze zdobytych dawniej na ziemi polskiej placówek, natomiast wiąże się i zacieśnia coraz bardziej szeroka sieć organizacyjna Niemców, zamieszkujących Polskę. Wywieszane gorliwie nazewnątrz hasła niemieckiej pracy kulturalno-oświatowej, realizowane zresztą w rodzących się, jak grzyby po deszczu, uniwersytetach ludowych, kursach, odczytach, teatrach niemieckich w miastach polskich, — stają się bardzo wygodnym parawanem dla akcji zupełnie odmiennej natury, bo czysto politycznej, przewidującej różne możliwości, wśród których reduty niemieckie w Polsce będą mogły odegrać swą bardzo doniosłą rolę. Wspomnienia minionej wojny europejskiej, zwłaszcza pierwszych jej okresów, nastręczyć nam mogą niejedną dosadną a zmuszającą do wielkiej ostrożności analogję.

Na ziemiach b. dzielnicy pruskiej coraz widoczniejsze są już dzisiaj usiłowania Niemców do rozszerzenia swego gospodarczego stanu posiadania, do odzyskania nawet tych stanowisk ekonomicznych, które w ostatnich latach dezorganizacji i wewnętrznego rozprzężenia niemczyzny przeszły w ręce polskie. W tej bardzo zręcznie prowadzonej krok za krokiem grze posiłkują się Niemcy nawet usługami różnych „neutralnych" osobistości, które np. wykupują usilnie akcje przedsiębiorstw polskich na rachunek niemiecki. Podobny fakt zaszedł niedawno w przemyśle cukrowniczym wielkopolskim; szczęściem w porę zakusy te spostrzeżono i zdemaskowano.

A jednocześnie z tem wszystkiem rośnie buta i pewność siebie wśród Niemców na kresach zachodnich Polski, wzmaga się jawna już niechęć i nienawiść do państwowości polskiej, którym ujście daje „narodowa" prasa np. w komentarzach do mowy premjera w Poznaniu, albo Deutschtumsbund w swym wspomnianym już oszczerczym memorjale o „ucisku" Niemców w Polsce — do Ligi Narodów.

Ta z dnia na dzień wyraźniejsza zmiana nastrojów i stanowiska wielkiej części Niemców w Polsce nie może ujść uwagi społeczeństwa polskiego niespostrzeżenie. Walka o polskość wydartych z pod buta pruskiego zachodnich dzielnic naszych nie jest bynajmniej skończona. W walce tej rząd nasz, zaabsorbowany wciąż sprawami granic i finansów Państwa, skrępowany względami polityki międzynarodowej, tylko pośredni może wziąć udział. I dlatego właśnie opinja i społeczeństwo polskie całej Rzeczypospolitej muszą w tej pracy nad zachowaniem i utrwaleniem polskości w dzielnicach zachodnich zająć stanowisko naczelne. Konieczność jednolitego, zwartego w tej sprawie frontu odpornego (myśl o walce zaczepnej jest nam całkowicie obca) nasuwa się sama przez się, jako jedyny sposób skutecznego przeciwstawienia się jawnym i podziemnym atakom podnoszącej coraz zuchwalej głowę wojującej niemczyzny.

Nie lekceważmy teraz bijących w oczy faktów, by uniknąć w przyszłości bardzo tragicznych zaskoczeń i niespodzianek!

B. D.

Kronika polityczna.

Sprawa mniejszości narodowych.

W Ministerjum Spraw Zagranicznych odbyła się narada międzyministerjalna z udziałem delegatów: Prezydjum Rady Ministrów, Min. spraw wojskowych, Minist. spraw zagranicznych, Min. oświaty i Min. spraw wewnętrznych. Obecny był także wojewoda nowogródzki, pan Raczkiewicz. Naradzie przewodniczył dyrektor departamentu politycznego Prez. Rady Ministrów, p. Witold Gielżyński, a dotyczyła ona ujednostajnienia polityki państwowej na Białej Rusi w ramach konstytucji w sensie liberalnym. Uchwalono szereg wniosków, które będą przedłożone komitetowi politycznemu Rady ministrów. Konferencję wczorajszą uważać należy jako zapoczątkowanie szeregu zmian w sprawach mniejszości narodowych: rusińskiej, żydowskiej i niemieckiej.

Afganistan pali angielskie sztandary.

W całym Afganistanie odbywają się wielkie manifestacje patrjotyczne z powodu podpisania umowy afgańsko-angielskiej, stwierdzającej zupełną niepodległość Afganistanu. W Kabulu tłum, kierowany przez studentów, spalił uroczyście sztandar angielski.

Sprawa irlandzka.

Prezydent de Valera oświadczył się —jak wiadomo—przeciwko ugodzie, jako nie odpowiadającej temu, czego domaga się naród, t. zn. zupełnej niepodległości i republikańskiego ustroju. Trzeba więc się liczyć z opozycją w dail eireann'ie, jednak zgoda, jak się zdaje, ma za sobą stanowczą większość. Jednym z delegatów irlandzkich był Michał Collins, główny organizator i naczelny komendant irlandzkiej armji republikańskiej, jest on za zgodą, a wpływ jego wiele może. Po stronie ugody stanęło również wpływowe w Irlandji duchowieństwo katolickie.

W parlamencie angielskim ugoda znajdzie niewątpliwie poparcie, a większą opozycję wywoła jedynie w Izbie lordów, gdzie zabierze głos między innymi wielo etni przywódca Ulsteru lord E. Carson.

W Ulster panuje rozgoryczenie na rząd Lloyda George'a, rozgoryczenie to przybiera jaskrawe formy i przenosi się również na króla. Według doniesień dzienników przy publicznych okazjach przestano tam grać hymn „God save the king" i wznosić tradycyjny toast na cześć króla.

Prawdziwe oblicze „Chrześcjańskiej Demokracji".

(Chadecja na usługach klas posiadających).

Że sfery kierujące Chrześcjańską Demokracją pozostawały i pozostają na usługach klas posiadających, będąc z nimi w bezustannym kontakcie, ciesząc się wszędzie ich poparciem — było tajemnicą publiczną. Tylko bezkrytyczne „masy", nielicznego zresztą na szczęście, „dołu" chadeckiego—pozostawały głuche i ślepe wobec faktu, że w imię nadużywanego ordynarnie przez leaderów „stronnictwa" hasła „Bóg i Ojczyzna", wloką się, nieszczęśliwe, w ogonie obszarników, kapitalistów i paskarzów, że służą jako bezwolne narzędzie burżuazji w walce z klasą pracującą wogóle, a z Narodową Partją Robotniczą w szczególności.

Chadecja pozakładała różne Domy „Ludowe", kółka oświatowe, a nawet usiłowała stworzyć sui generis związki zawodowe „chrześcjańskie", będące już w swej istocie jakąś karykaturą na gruncie istotnego ruchu zawodowego. Świadomi robotnicy i robotnice stronią jednak od tych różnych dobrodziejstw kulturalno-oświatowych chrześcjańsko-demokratycznych, zdając sobie aż nadto jasno sprawę z tego, co się kryje pod płaszczykiem perfidji popieranych jawnie przez różne zwarjowane dewotki, a potajemnie przez sfery posiadające — „dobroczyńców" z pod znaku Ch. D.

Co zaś do „Chrześcjańskich Związków Zawodowych"—to ostatecznie już demaskuje ich rolę i kompromituje je następujący list, wystosowany przez patrona Chrześcjańskiej Demokracji do prezesa Związku Ziemian, a wydrukowany w jednem z robotniczych pism warszawskich:

„Warszawa, d. 15 listopada 1921 r. Szanowny Panie Prezesie! Wobec konieczności podwyższenia wynagrodzenia sekretarzom, znaleźliśmy się w tym miesiącu wobec niemożności wypłacenia im pensji. Pracujemy w 32 powiatach, z których może 3 pokrywają wydatki z opłat członkowskich, a do reszty musimy dokładać duże sumy. Zaznaczam, że socjalistyczny związek opłaca swych sekretarzy o 100 proc. wyżej, czem zniechęcają się nasi sekretarze, bo naprawdę mają liche wynagrodzenie—mk. 15 tys. —a inspektorzy kontrolujący 22 tys. mk. miesięcznie. Na konferencjach z Sz. Prezesami Związku Ziemian umówiliśmy, że Sz. Panowie udzielą nam subsydium miesięczne w wysokości mk. 20,000 miesięcznie, a minimum mk. 15,000. Samo pismo „Robotnik Rolny" kosztuje miesięcznie mk. 100 000. W tym roku z funduszów amerykańskich i belgijskich dołożyliśmy 20 milj. mk. i obecnie nie mamy źródeł. Jeżeli więc Związek Ziemian nie będzie łaskaw miesięcznie każdego 15-go nadsyłać pod moim adresem (ks. J. Albrecht — ul. Piwna 11), przyrzeczonego subsydjum, zmuszeni będziemy Związek zlikwidować. Ufni, że Sz. Pan Prezes przychyli się do naszej prośby, oczekuję do 21 b. m. odpowiedzi. Z poważaniem ks. J. Albrecht".

Horrendum — powie niejeden czytelnik po przeczytaniu listu. Dokument ten być może przekona owieczki chadeckie o gadzinowej robocie menerów, za pieniądze obszarnicze rozbijających ruch robotniczy, a za judaszowe srebrniki paskarskie na Pomorzu i w Wielkopolsce uzbrajających bojówki anty-robotnicze, walczące z uświadomionymi robotnikami narodowymi.

Przywódcy chadecji chcą utożsamić ruch swój w Polsce z ruchem t. zwanym chrześcjańsko-socjalnym na Zachodzie i w Europie środkowej, gdzie naprzykład w Austrji ma on nawet pewną popularność. Chodzi o stworzenie międzynarodowej organizacji pseudo-robotniczej, pod sztandarem czarnej reakcji. Jest to zatem podobna do czerwonej komunistycznej, również wroga narodowemu ogółowi polskiej klasy pracującej — czarna międzynarodówka. Założenie tej międzynarodówki wyjaśnia wspaniale przytoczony dowód, jeden z wielu, wielu innych, ukrywanych jeszcze zręcznie w kieszeniach sutann, fraków i smokingów high life'u burżuazyjnego.

Jan Wojtyński.

Kryzys w przemyśle i bezrobocie.

Tomaszów.

Praca w fabrykach tomaszowskich jest zredukowana do 3-ch dni w tygodniu, z wyjątkiem 3-ch fabryk, które idą 4 dni, jak: Landsberga, S. Bernsteina i „Wilanowa". Robotnicy cierpią taką samą nędzę, jak i w innych miastach fabrycznych. Bez pracy jest około 1600 ludzi włącznie z żołnierzami zdemobilizowanymi. Z tymi ostatnimi mamy najwięcej kłopotu. Ostatnio Polsk. Zw. Zaw. „Praca" sporządził listy bezrobotnych i oddzielnie żołnierzy, a następnie zaczęliśmy starania o jakąkolwiek pracę dla bezrobotnych.

W pierwszym rzędzie zwróciliśmy się do Magistratu, oddając sprawę radnym miasta naszej frakcji NPR, do której należą członkowie zarządu naszego Związku. Po długich staraniach, Magistrat uzyskał od rządu zaledwie 6 miljonów mk., choć Rada Miejska uchwaliła 25 miljonów na roboty publiczne. Da-

bm. zaczęło pracować 20 ludzi. Mamy nadzieję, że Magistrat rozpocznie wkrótce pracę na większą skalę.

Teraz właśnie, gdy my doprowadzamy tę sprawę do skutku, wypływają na powierzchnię obrońcy klasy pracującej ze „Zw. Klasowego" socjalistycznego i stawiaja nam swoje veta, że my nie mamy prawa wystawiać na listach pracy ludzi bez wiedzy „Zw. Klasowego". Zaznaczyć muszę, że każdą ważniejszą sprawę załatwiamy czy to w fabrykach, czy w innych miejscach bez pomocy przedstawicieli „Zw. Klasowego" socjalistycznego, więc i tym razem bez nich się obejdziemy.

Niedawno młodzież socjalistyczna z PPS urządziła zabawę taneczną. Bawiono się tak ochoczo, z taką werwą że pewien żołnierz bagnetem zadał 3 śmiertelne ciosy w głowę stolarzowi fabryki „Sarmata", który w drodze do szpitala zmarł, zostawiając żonę i dwoje dzieci.

W nocy na 6 bm. został okradziony sklep spółkowy, założony przez NPR który obecnie liczy 1000 członków z pośród robotników i inteligencji. Straty wynoszą około miljona mk. w towarze. Sprawców dotąd nie wyśledzono.

Poznań.

Poniżej przytaczamy dosłownie (z uwzględnieniem wszystkich błędów gramatycznych i ortograficznych) odpis pisemnej umowy, jaką fabrykanci poznańscy dają obecnie do podpisu wszystkim robotnikom:

Akt przyjęcia pracy.
(w fabryce Pa. A. Białkowskiego)

„Pan...
Mieszkanie przy ul....
wstępuje jako...
i jest mi wiadomo iż moge każdy godziny prace złożyć tak samo moge być i też każdego czasu zwolniony bez żadnego poprzedniego wypowiedzenia.

Przyjmuje prace za wynagrodzeniem a godz....

w razie pilny pracy lub przedłużenia pracy nie żądam żadnych nadwyszek, tak samo się godze wrazie braku pracy na mni godz: przecięciowy pracy jest mi wiadomo że musze płacić Kase Chorych i znaczki inwalidowe, która część zostanie mi dzień wypłaty odciągniona.

Własno ręczny podpis...
Poznań dnia...

Pomorze.

„Głos pomorski" z dn. 4 b. m. donosi, iż od przyszłego tygodnia praca w „Pomorskiej fabryce maszyn" zostanie ograniczona do 6 godzin pracy dziennej. Ograniczenie to spowodował rzekomo brak zamówień, oraz zbyt wielki koszt produkcji.

Kraków.

Bezrobocie w Krakowie przybiera coraz większe rozmiary. W poniedziałek zgłosiło się kilkuset robotników, przeważnie niewykwalifikowanych, do państw. Urzędu pośrednictwa pracy, który jednak niema zupełnie nowych zgłoszeń wolnych miejsc. Zaznaczyć należy, że krakowska ekspozytura referatu pomocy zdemobilizowanych oficerów, zarejestrowała aż przeszło 100 zdemobilizowanych oficerów, poszukujących posad przeważnie w Krakowie, gdyż większość uczęszcza na wieczorne kursa handlowe.

Stryj.

Z fabryk skór w Stryju Apfelgrüna donoszą, że właściciel wydala robotników, a na ich miejsce przyjmuje nowych na gorszych warunkach. Wzywa się robotników, aby bez porozumienia ze Związkiem nie przyjmowali pracy w tej fabryce.

Lwów.

Bezrobocie wśród szoferów staje się coraz groźniejsze. Już kilkudziesięciu szoferów chodzi bez pracy, natomiast właściciele samochodów sprowadzają szoferów—cudzoziemców. Również przemysłowcy naftowi mają wyłącznie obcych szoferów.

Białystok.

„Dziennik Białostocki" donosi, iż większość fabryk białostockich w dalszym ciągu jest czynna tylko 3 dni w tygodniu.

Urzędy i przedsiębiorstwa prywatne, które reflektowałyby na pracę któregoś z tych oficerów, zechcą łaskawie podać swoje adresy w Ekspozyturze pomocy dla zdemob. ofic. Łódź, ul. Konstantynowska 29.

Pamiętajmy o inwalidach.

Towarzystwo opieki nad inwalidami opublikowało odezwę, w której apeluje do społeczeństwa:

Pod numerem 17 przy ul. Ewangielickiej mieści się Towarzystwo Opieki nad Inwalidami. Towarzystwo pracuje od lutego br. i powstało z inicjatywy Województwa Łódzk., (kom. Opieki nad Inwalidami przy Radzie Obrony Państwa).

Niemal przez rok T-wo pracowało o zasobach, otrzymanych po Komitecie Opieki nad Inwalidami przy Radzie Obrony Państwa; pracowało o własnych siłach.

Społeczności Łódzka!

Przyjdź z pomocą tym, którym się należy miano bohaterów, których miano dzisiaj—Nieszczęśliwi.

Zbliża się Boże Narodzenie—Nowy Rok—Święta.

Niech i inwalidzi choć w te dni niech nie czują głodu, zimna, niech zapomną swej niedoli.

Składajcie na nich ofiary. Wprost w Towarzystwie Opieki nad Inwalidami, lub na cele tegoż T-wa w administracjach dzienników.

Składajcie dary zamiast kart świątecznych—zamiast powinszowań noworocznych.

Niedawno apelował o pomoc do Was „Związek Inwalidów".

Prosili sami za sobą.

Teraz my, Społeczeństwo: o pomoc dla nich:

Zwróćcie uwagę na inwalidów.

Zwróćcie ku inwalidom serce.

Jest ich w Województwie naszem 6 tysięcy!

Jest ich w Łodzi 4000!

* * *

Kancelarja Towarzystwa urzędnje od 9—2 codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt przy ul. Ewangielickiej nr. 17.

Kancelarja przyjmuje za pokwitowaniem wszelkie ofiary dla inwalidów. Kancelarja przyjmuje zapisy na członków Towarzystwa. Roczna składka 120 marek. Kancelarja wydaje znaczki T-wa Opieki nad Inwalidami. Cena znaczka 60 marek.

Zdemobilizowani oficerowie poszukujący pracy.

Od kpt. d-ra E. Weisberga otrzymaliśmy z prośbą o zamieszczenie wykaz następujących oficerów zdemobilizowanych, poszukujących zajęcia:

6 oficerów z wykształceniem 8 kl. (matura)—(praca biurowa).

1 oficer-buchalter (Akad. Handlowa w Budapeszcie)—(praca w przemyśle lub handlu).

2 oficerów z wykształceniem 6 kl. średn.—(praca biurowa).

1 oficer z 4 semestr. prawa—(praca biurowa).

2 oficerów-prawników (odpowiednie zajęcie).

1 oficer student Ekonomji w Poznaniu. — (handlowiec—praca w przemyśle lub handlu).

1 oficer 7 kl. szk. handl. — (praca biurowa).

1 oficer handlowiec (6 kl. średn.)—(agent handlowy).

1 oficer urzędnik kolejowy — (odpowiednie zajęcie).

1 oficer buchalter — (odpowiednie zajęcie).

1 oficer student 3 kursu polit. — (odpowiednie zajęcie).

1 oficer 8 semestrów prawa — (odpowiednie zajęcie).

1 oficer 6 semestrów — (odpowiednie zajęcie).

1 oficer zawodowy pułkownik — (6 kl. średn.)—(agenta handlowego lub tp.

1 oficer 5 kl. szk. średn. — (praca biurowa).

Sprawy robotnicze.

Przeciw karaniu przez sądy działaczy związkowych.

Na posiedzeniu przedstawicieli Związków Zjedn. Zaw. Pol., między innemi omawiana była sprawa karania przez sądy działaczy związkowych, co miało miejsce w procesie J. Kwapińskiego i Giedyka.

Zebrani wyrazili oburzenie na postępowanie władz, które krępują działalność związków zawodowych i ich kierowników, działających w myśl polepszenia warunków ekonomicznych mas robotniczych. Sekretarjat Z. Z. P. ma się zwrócić do Klubu Sejmowego N.P.R., by przyspieszyć uchwalenie ustawodawstwa robotniczego w Sejmie.

Z Polskiego Związku Służby Domowej.

W tych dniach w lokalu własnym przy ul. Głównej 31 odbyło się ogólne zebranie członkiń Polskiego Związku Zawodowego Służby Domowej.

Po wysłuchaniu szczegółowego sprawozdania zebranie przystąpiło do wyborów Zarządu Związku. Do Zarządu wybrane zostały: ob.ob. Przywońska Józefa (prezes), Pawelec Eleonora (wice prezes), Złośnikówna Aniela (sekretarz), Szperna Michalina (skarbnik), Skórska Wanda (zastępcz. skarbnika), Znajewska Tekla (zastępcz. sekretarza). Jako członkinie zarządu weszły: Pawlaczek Stanisława, Paceś Rozalja i Kamińska Wiktorja zastępcz: Steć Marja i Kołodziejczyk Zofja.

Następnie powzięte zostały następujące uchwały:

Zebranie zwraca się do Sejmu Ustawodawczego za pośrednictwem klubu poselskiego NPR. o najrychlejsze uchwalenie ustawy o służbie domowej; żąda wprowadzenia 8-godzinnego dnia pracy dla służby domowej; żąda zniesienia i zamknięcia kantorów służby domowej, w których to kantorach obecnie służba domowa jest wyzyskiwana; żąda opieki lekarskiej i lekarstw oraz szpitali dla służby domowej przez czas trwania choroby na koszt pracodawców, żąda unormowania zarobków służby domowej za pomocą Związku i Inspektoratu Pracy, oraz określenia minimum i maksimum tegoż wynagrodzenia; żąda płatnych urlopów wypoczynkowych po przepracowaniu 6 miesięcy.

Wszystkie powyższe uchwały powzięte zostały jednogłośnie. Dla regestracji i zapisów członkiń Związku (ul. Główna 31) ustanowiono dyżury od godz. 5 do 9 w wiecz. I. B.

Gawęda.

(Przypowieść o hojnym obszarniku.— Czem jest gazeta.—Nasz obowiązek).

— Więc znów ten nudny temat o prasie? Już wszystko wiemy, coby się o tej sprawie dało powiedzieć!...

— Wiecie! więc posłuchajcie łaskawie raz jeszcze. Powiem wam bajeczkę. Prawdziwą jednak, bez osiołka, bez żłobu pełnego obroku, bez wahania się osła, czy ma zacząć od owsa, czy od siana itd. itd. Bez całej właściwej bajkom maskarady zwierzęcej. Przystąpię do rzeczy prosto z mostu.

Był sobie raz obszarnik. Bardzo bogaty, bardzo. Był bardzo oszczędny, bardzo. Ciułał grosz do grosika, bardzo, a bardzo. Służbę i swych robotników rolnych zbywał byle czem. Służba mieszkała w czworakach podobnych do chlewów raczej, niż do mieszkań ludzkich. O ochronce dla dzieci fornali, o pomocy lekarskiej—ani słychu. Pan dziedzic był bowiem bardzo oszczędny, bardzo.

Gdy przyszła konieczność podwyżki dla służby, pan dziedzic rozpaczał, omal sobie włosów nie wyrywał. Biadał na nieszczęsne położenie ojczyzny, która niechybnie zginie, zaledwie z grobu powstawszy, skoro on pan z panów musi się ugiąć przed chamstwem i zgodzić się na żądania swoich parobków. Złorzeczył pan dziedzic agitatorom, którzy podburzali wieś spokojną, wieś szczęśliwą.

Z tymi agitatorami związkowymi postanowił pan dziedzic stoczyć walkę. W tym celu porozumiał się ze swym najbliższym sąsiadem, a ten jeszcze z innym. Tak powstała spora gromada. Każdy z nich opodatkował się po kilkaset marek z morga ziemi (rządowi panowie szlachta podatków płacić nie chcą). Tak powstało kilkaset miljonów na kupno broni do walki z agitatorami—związkowcami. Tą bronią była gazeta. Pan dziedzic, który był bardzo oszczędny, liczył się niemal z każdą marką, o każde kilkadziesiąt fenigów podwyżki dla zatrudnionych u niego wyrobników wiejskich gotów się targować do upadłego, pan dziedzic, który nie kupował pożyczek państwowych, bo raz nie chciał wspierać rządu socjalistycznego, innym razem chłopskiego, za rządów Paderewskiego brakło mu sposobnej okazji, przed najściem bolszewików na Warszawę nie warto było ryzykować, bo nie wiadomo co się stać mogło — później znów jego stronnictwo było w opozycji, więc znów był rozgrzeszony od obowiązku kupienia pożyczki państwowej—i tak stale, pan dziedzic, który się uważał za patrjotę bardzo, a bardzo, który jednak podatków nie płacił — ten sam pan dziedzic nie szczędził kroci na gazetę która miała bronić jego spraw...

— No i co dalej?

— Nic. Na tem koniec bajki. A sens jej taki, że kapitaliści i obszarnicy łożą kolosalne sumy na swoje gazety. Wiedzą bowiem, że gazeta jest niezbędną bronią w walce społecznej i politycznej.

— Na to mogą sobie pozwolić kapitaliści i obszarnicy, miljonerzy, a nie my, chudeusze zaprzysiężeni... Nas na to nie stać.

— A jednak na utrzymanie swej gazety musimy się zdobyć choćby za cenę największego wysiłku i poświęcenia. Nasze pismo omawia nasze sprawy. Ono jest naszym głosem publicznym. Mówi głośno i donośnie. Jeżeli jesteśmy siłą, to tej siły wyrazem jest nasze pismo. Jeżeli sobie o jakiejś ze spraw politycznych, czy też naszych bolączek społecznych wyrobimy zdanie, to głos nasz słyszy opinja ze szpalt naszego pisma. Jeżeli nam źle, ktoś nas krzywdzi, czy też krzywdzić zamierza—to rozlega się głos naszego protestu na łamach naszego pisma. Nasze pismo jest bronią w walce z wrogami najskuteczniejszą. Kto tej broni nie pilnuje, o nią nie dba, pozwoli ją sobie wytrącić—ten jest albo lekkomyślny albo też niedołęga. A w jednym i drugim wypadku człowiek skazany na klęskę!

— Co więc nam robić wypada!

— Przedewszystkiem jednać prenumeratorów, pismo bowiem robotnicze tylko utrzymać się może przy znacznej liczbie prenumeratorów. Polecać wszędzie swoje pismo. Domagać go się we wszystkich lokalach publicznych, popierać tylko te firmy, które się w naszej gazecie ogłaszają. Są to środki drobne, zwłaszcza jeżeli wziąć każdy z osobna, ale w ostatecznym rezultacie skuteczne. Pamiętajmy o nich. Dla zachęty przypominajmy sobie, że stosunki w Polsce nie zapowiadają nam wcale sielanki społecznej. Zdemaskowanie, utrzymywanych w Poznańskiem kosztem obszarników — bojówek dla rozbijania wieców robotniczych i demokratycznych powinno być dla nas groźnem momentem, ostrzeżeniem, że reakcja endecka pocichu przygotowuje się do walki, w której nie będzie przebierała w środkach—byleby się dorwać do władzy.

Ludzie przezorni — są czujni. Nie zaniedbują żadnej sposobności, by pomnożyć swą broń do walki z wrogami. Pismo własne jest bronią potężną i niezawodną. Utrzymajmy tę broń w swych rękach. To nasz obowiązek. Tego wymaga nasza ambicja.

Z. B.

Walka magistrackich bankrutów z pracownikami.

(Z czwartkowego wiecu).

W ubiegły czwartek wieczorem w lokalu straży ogniowej przy ul. Sienkiewicza, odbył się wiec pracowników miejskich, zwołany przez Komisję Międzyzwiązkową.

Jak zwykle, zebrani dowiedzieli się, że Magistrat nie wypełnia swoich zobowiązań względem pracowników swoich, że tylko pod presją grożącego mu strajku pracowników, ustępuje.

Ponieważ Kom. Międzyzwiązkowa zapowiedziała strajk, o ile Magistrat do 10 grudnia nie wypłaci zaległych poborów, więc i tym razem wyduszono z Magistratu na conto zaległych poborów z górą 19,000 mk. na osobę, które Magistrat ma wypłacić pracownikom.

Charakterystyczne było wystąpienie wesołka magistrackiego, tow. Zakrzewskiego, który usiłując bronić swoich bankrutujących chlebodawców, bredził jak Piekarski na mękach, czem wyprowadził słuchaczy z cierpliwości.

Wreszcie i przewodniczący, aczkolwiek należący do obozu mówcy, poczuł się zmuszonym przywołać do porządku obrońcę Magistratu, a gdy i to nie pomogło, odebrał mu głos.

Przemawiało jeszcze wielu mówców, którzy potępiali nieobywatelskie zachowanie się Magistratu, krytykując ostro ostatnie jego zarządzenie w sprawie redukcji pracowników i wogóle haniebne rządy — pepesowskiego Magistratu.

Następnie zgłoszono dwie rezolucje do uchwalenia: od Komisji Międzyzwiązkowej i od urzędników z biura centralnego.

Większością głosów uchwalono rezolucję Kom. Międzyzwiązkowej jako dalej idącą, która stawia Magistratowi termin do 19-go grudnia na wypłacenie zaległych poborów pracownikom, a w przeciwnym razie upoważniającą Kom. Międzyzwiązkową do proklamowania strajku.

Przebieg wiecu wykazał wrogi, choć usprawiedliwiony nastrój pracowników względem pepesowskiego Magistratu.

Wpływy pepeesów — zmalały do zera — dzięki dyktaturze „czerwonych ojców miasta“.

Panama w cegielniach magistrackich.

Miljonowe nadużycia.

Robotnicy, zatrudnieni w cegielniach magistrackich, złożyli w Magistracie dokumenty, stwierdzające miljonowe nadużycia popełnione dzięki nieudolnej gospodarce Magistratu, przez postawionych przez Magistrat kierowników.

Wszechpotężnym władcą na cegielniach magistrackich był p. Jan Sztrauch.

Robotnicy zeznali co następuje:

Luffman Robert od 8 lat obrabia gospodarkę Sztraucha, a wynagrodzenie pobiera z Magistratu.

Ulcypfer Andrzej od roku pracuje tylko w gospodarstwie Sztraucha, a wynagrodzenie pobiera z Magistratu.

Saladajczyk Piotr przez 2 lata pracuje w gospodarstwie Sztraucha a na liście płac figuruje jako stróż nocny i dzienny cegielni, a faktycznie jest stróżem w gospodarstwie Sztraucha.

Trzech stolarzy: Przybył, Tysiak i Frankowski w ciągu 2 lat wykonywali tylko roboty gospodarstwa Sztraucha, z wyjątkiem dwuch miesięcy, podczas których wykonywali roboty magistrackie w cegielni. Wymienieni stolarze wykonywali również różne roboty dla braci Sztraucha w Konstantynowie. Kwast Adam zatrudniony był przez 4 tygodnie po za cegielnią, a połowę wynagrodzenia pobierał z Magistratu niby za „specjalne“ jakieś roboty. Furman Borowiak zatrudniony od 8 lat jako furman koni Sztraucha, figuruje na liście płac magistrackich, pobiera rodzinne i 100 proc. pobory. Magistrat płaci Sztrauchowi jako dniówkę za konie wraz z furmanem 3000 marek (taka uchwała), ale do tego dolicza się jeszcze w listach i 100 proc. pobory (podług list znajdujących się w Magistracie), a nawet, o ironjo! „rodzinne dla koni“. Woźniak Józef zatrudniony w charakterze zwykłego robotnika w majątku Sztraucha od 8 lat, figuruje na liście płac magistrackiej.

Rąga (gospodarz) dwa razy w tygodniu woził własnemi końmi piasek do cegielni, następnie zatrudniony był w gospodarstwie Sztraucha, a figurował na tygodniowych listach płac. Konopski Michał od jesieni t. j. od zamknięcia pieca absolutnie nic nie robi (siedzi w domu), a na listach płac figuruje jako zatrudniony przez siedem dni w tygodniu.

Sztrauch wydzierżawił place magistrackie w obu cegielniach na pastwisko pobliskim gospodarzom za sumę 80,000 (osiemdziesiąt tysięcy marek) sumę tą pobrał na wiosnę b. r. Następnie wydzierżawił zagonki, za które pobrał od 100 do 200 marek z każdego.

Place magistrackie obsiane były przez Sztraucha do spółki z Rągiem i Sierem, którzy plonami podzielili się.

Następnie pobierał po 50 marek z każdego tysiąca cegły, podobno przez Magistrat akceptowane.

Na cmentarzu na zakupionym placu dla siebie, Sztrauch na koszt Magistratu wybudował parkan. Drzewo magistrackie, dwóch cieśli zatrudnionych było przez 3 dni.

Na cegielni № 2 podmajstrzym postawionym przez Sztraucha i Stebelskiego był Konopski Michał, który jak twierdził przy świadkach, nie reagował jak Rąga Emil przy zwozie węgla z cegielni № 1 na cegielnię № 2, za każdym razem pod węglami miał korcowy worek z węglem, który zrzucał w domu, obok którego musiał przejeżdżać.

Sztrauch sprzedał Antoniemu Tomaszowi ze wsi Zdrowie przy szosie Konstantynowskiej 500 sztuk cegły, za co pobrał 3000 marek. Cegła przeznaczona była na budowę szkoły przy ul. Zagajnikowej. Sztrauch wydał kwit transportowy. Majsterek Zarzycki pokwitował z odbioru, lecz cegły nie otrzymał (dobrze znajomi Zarzycki, Sztrauch i Ska przy kieliszku). Za przewóz cegły do wsi Zdrowie zapłacił Magistrat.

Memorjał robotników wymienia jeszcze dalszy ciąg tych nadużyć Sztraucha i kompanów, niezdemaskowanych jeszcze. Uważamy, że przytoczone wystarczą, dodawszy jednak zarzucane Sztrauchowi przez robotników wybitne łapownictwo.

Memorjał podpisało 18 robotników!

Kącikiem.

Gdzie sprzedają wódkę.

— Gdzie się to gospodarz tak uraczył? zapytałem kmiotka idącego ulicą Piotrkowską w stanie do tego stopnia podchmielonym, iż zdawało się, że lada chwila runie jak długi na ziemię.

Chłop stanął, spojrzał na mnie sennemi oczyma i chwiejąc się ciągle odrzekł:

— Hano... wypiło sie, panie, krzyne za duzo..., ale kiedy licho do tego zawdy człeka ciongnie...

Tu urwał i, mierząc mnie śmielej oczyma, ofuknął: aresztom upiłym sie na urcyję, ino za swojel...

— Ale gdzie — dopytywałem natarczywie — gdzie wam tak dużo gorzałki sprzedano?

Śmiałość moja uderzyła chłopa tak, że już z pewnym respektem, a nawet jakby z obawą tłumaczył:

— Hano w sklepiku u Jankla wypiliśwa z kumotrym po štery, po tym jesce po dwa i znowuj po štery... Grzecne zydzisko: naliwoł i prosił zeby pić, winc sie piło... Potym w „piwny“ na rogu ze swojom kobitom wypiłym po śklonce z tłustym... Potym — uwozos pon — z somsiadym na rynku wypiliśwa flasecke, którą un kupił u straganiorki...

I tak sie ciek uchloł...

Chłop nie kłamał. Wódkę, zwłaszcza chłop, wszędzie dostanie i upić się może, choćby nigdy do restauracji nie wstępował.

A władze i społeczeństwo walczą z alkoholizmem!

X.

Faramuszki.

Danina wyrównawcza.

Nowy dziś projekt wniósł Michalski,
By dobrać się do skóry frantów,
Projekt daniny wyrównawczej
Od złota, srebra i brylantów.

Niechaj się trwożą posiadacze,
Bo sposób na nich to jedyny.
Takich błyskotek nie mam wcale,
Więc się nie boję tej daniny.

Ale znam dziewczę, której usta
Takie są słodkie jak Tabromik.
Ta skoro przyjdzie do daniny
Zapłaci marek cały tomik.

Bowiem warkocze ma ze złota.
Ząbki błyszczące i perłowe,
Oczy jak szafir, śmiech srebrzysty,
A serce, serce brylantowe.

Egzekutorom Michalskiego
Pierwszy pokażę tą dziewczynę.
Za serce to, co zawsze rani
Niechaj zapłaci raz daninę.

Na fundusz prasowy „Pracy“.

W dalszym ciągu złożyli: Krzewiński 500 mk.; Jędrych, Matyn, Babczyński, Zurawski, Stępniak i Zluszka po 200 mk.; Skowroński, Łaczyński, Klinke, Wentland, Stawicki, Grogowski, Kędzia, Kochański, Traszka, Magdziński, Sobczyk, Delski, Pycz, Karasiński, Klimecki, Łuczak, Manica, Strąkowski i Plu-

MAURYCY LEBLANC. 88)

Odłamek pocisku.

— Teść jego bije się w szeregach armii angielskiej, o trzy mile od Pawła Delroze.

— Czy oni wiedzą o tem?

— Nie, lecz przypadek może ich zbliżyć. Pozatem, Bernard i jego ojciec pisują do siebie i Bernard musiał już opisać ojcu zdarzenia z zamku Ornequin, choćby te tylko, o których on i Paweł Delroze mogli się dowiedzieć.

— Ech! co to znaczy, skoro nie wiedzą o innych faktach? A tamte właśnie to rzecz najważniejsza. Przez Elżbietę poznaliby całą naszą tajemnicę, odgadliby kim jestem. A jej szukać nie będą, ponieważ uważają ją za umarłą.

— Czy jesteś tego całkiem pewny, Ekscelencjo?

— Co masz na myśli?

— Obaj spiskowcy wpatrywali się w siebie przenikliwie, oko w oko, major niespokojny i zirytowany, szpieg nieco drwiący.

— Mów—rzekł major—co zaszło?

— Ekscelencjo, przed chwilą wpadła mi w ręce waliza Pawła Delroze. Och! nie na długo.. kilka sekund tylko... lecz wystarczyło to, aby zobaczyć dwie rzeczy...

— Prędzej!

— Przedewszystkiem ulotne kartki z owego manuskryptu, którego część najważniejszą spaliłeś dla ostrożności, lecz którego urywki na nieszczęście zginęły.

— Dziennik jego żony!

— Tak jest.

Major zaklął.

— Niech mnie licho porwie! W takich wypadkach pali się wszystko! Ach! gdybym nie był tak idjotycznie ciekawy!.. Cóż dalej?

— Dalej, Ekscelencjo? Och! prawie nic, drobnostka, odłamek granatu, tak, mały odłamek picisku... lecz mam wrażenie, że to ten sam, który poleciłeś mi wpakować w ścianę pawilonu, po przyklejeniu tam włosów Elżbiety. Co myślisz o tem, Ekscelencjo?

Major tupnął nogą ze złością i nowy potok wyzwisk i przekleństw rzucił na głowę Pawła Delroze.

— Co myślisz o tem, Ekscelencjo? — powtórzył szpieg.

— Masz słuszność! Z dziennika swej żony ten djabelski Francuz może domyśleć się prawdy, a ten kawałek pocisku w jego posiadaniu, to dlań dowód, że żona jego może żyje jeszcze, a tego właśnie chciałem uniknąć. Teraz będziemy go mieli ciągle na karku.

Wściekłość majora wzrastała.

— Ach! jak on mnie już obmierzł! Co to za draby on i ten smarkacz jego szwagier! Myślałem, żeś mnie już od nich wyswobodził owego wieczoru, kiedy to wróciliśmy do zamku, do pokoju, w którym spali i zobaczyliśmy imiona ich wypisane na ścianie. I nie wątpisz chyba, iż nie ustaną teraz, skoro wiedzą, że ta mała żyje. Będą szukali. Znajdą ją. A ona zna wszystkie nasze tajemnice!... Należało ją usunąć, Karolu!

— A książę? — zaśmiał się szpieg.

— Konrad to idjota... Cała ta rodzina Francuzów przyniesie nam nieszczęście... W pierwszym rzędzie Konradowi, który jest na tyle głupi, ze rozkochał się w tej dzierlatce. Należało ją usunąć bezzwłocznie — rozkazałem ci to przecie — i nie czekać na powrót księcia...

Oświetlona wyraźnie uwydatniała się twarz majora Hermanna, najokropniejsza twarz bandyty, przerażająca nie nieregularnością rysów, lub jakąś szczególną brzydotą, lecz odstraszającym, dzikim wyrazem, w którym Paweł odnajdywał wyraz hrabiny d'Audeville, znany mu z portretu i z fotografji. Na wspomnienie nieudałej zbrodni major Hermann zdawał się cierpieć śmiertelnie, jak gdyby występek zbrodniczy był jedynym motorem i warunkiem jego życia. Zgrzytał zębami. Oczy nabiegły mu krwią.

Palcami wpijając się kurczowo w ramię swego wspólnika, przemówił głosem zmienionym, tym razem po francusku:

— Wiesz Karolu, zdawałoby się, że my nie możemy ich dosięgnąć, że cud jakiś broni ich przed nami. W tych dniach strzelając do nich, chybiłeś trzykrotnie. W zamku Ornequin zamiast ich zabiłeś dwu innych. I ja także chybiłem raz, obok małej furtki w parku... A było to w tym samym parku... obok tej samej kaplicy... pamiętasz?... szesnaście lat temu... gdy on był zaledwie dzieckiem, a ty wbiłeś mu nóż aż po rękojeść... Dzień ten był początkiem twoich niepowodzeń.

Szpieg począł się śmiać śmiechem cynicznym i bezczelnym...

— Cóż chcesz Ekscelencjo? To był dopiero debjut w mojej karjerze, nie posiadałem twojego mistrzostwa. Zbliżył się do nas ojciec z swym malcem, których na dziesięć minut wcześniej nie znaliśmy zupełnie, którzy w niczem nam nie zawinili poza tem, że niewygodni byli cesarzowi. Ręka mi zadrżała, przyznaję. Gdy tymczasem ty, Ekscelencjo... Ach! jak znakomicie wyprawiłeś ojca na tamten świat! Małe uderzenie twojej małej ręki i wszystko było gotowe!

Tym razem Paweł powoli, ostrożnie wsadził lufę swego rewolweru w ciemną szparę. Teraz po wynurzeniach Karola miał już pewność, że major zabił jego ojca. Więc to był on! A jego wspólnik dzisiejszy był już i wówczas współwinny, ów podwładny, co usiłował zabić jego, Pawła, w chwili gdy ojciec konał.

Bernard, widząc ruch szwagra, szepnął mu do ucha:

— Jesteś gotowy, co? Sprzątniemy go?

— Czekaj mego znaku — odparł szeptem Paweł — lecz ty nie strzelaj do niego, tylko do szpiega.

Mimo wszystko, pamiętał o niewytłumaczonej tajemnicy węzłów, łączących majora Hermanna z Bernardem d'Audeville i z jego siostrą Elżbietą i nie chciał ażeby właśnie Bernard był narzędziem sprawiedliwości. Nawet on sam wahał się, jak waha się człowiek przed spełnieniem aktu, z którego doniosłości niezupełnie sobie zdaje sprawę. Kto był ów bandyta? Dziś, major Hermann i przywódca niemieckiego szpiegostwa; wczoraj, towarzysz zabaw księcia Konrada, wszechwładny w zamku Ornequin, przebierający się za wieśniaczkę i grasujący po Corvigny; niegdyś, morderca, wspólnik cesarza i właścicielki zamku Ornequin'u... Wszystkie te postacie były tylko przeistoczeniem jednej i tej samej osoby; któraż z nich była prawdziwa?

Jak oszalały, patrzył Paweł na majora, tak jak przedtem patrzył na fotografję i dawniej, w zamkniętym pokoju, na portret Herminy d'Audeville. Hermann... Hermina... mieszały mu się te imiona.

I wpatrywał się w cienkie i białe ręce, małe jak ręce kobiety. Palce wydłużone, zdobne w pierścienie z kosztownemi kamieniami. Nogi również delikatne, w wysokich butach. Twarz bardzo blada, bez śladu zarostu. Lecz pewnej jakby zniewieściałości całej postaci zadawał kłam ostry dźwięk chrapliwego głosu, ociężałość ruchów i chodu i dziwna jakaś, prawdziwie barbarzyńska siła. (d. c. n.)

[illegible] po 160 mk. Pracownicy Koła Tramwajarzy: Gołaszewski W. 500 mk., Terlecki J. 200 mk., Bogusławski J., Jesionek W. i Mateszewski po 300 mk., Zięba J., Wójcik S., Mroziewicz W., Brodowicz L., Krzemiński A., Barczyński W., Staroń, [illegible]eczka W., Sobieski J., Jóźwiak S., Butowski R., Znyk K., Chmieliński W., Jatecki F., Błoch K., Zimnawoda B. i Kożuchowski W. po 100 mk. (d.c.n.)

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

18 Niedziela	Dziś Gracjana	
	Jutro Nemezjusza	
	Wschód słońca	7 m. 57
	Zachód „	3 m. 46
	Wschód księżyca	8 m. 33
	Zachód „	1 m. 45

— **Odznaczenie.** Dowódca Okręgu Korpusowego № 4 Łódź gen. Rządkowski, został odznaczony przez Rząd Rzeczypospolitej Francuskiej Krzyżem Komandorskim Legji Honorowej. Dekoracja odbędzie się w Warszawie 20 grudnia rb.

— **Przedłużenie ferji świątecznych.** W sprawie ferji świątecznych Bożego Narodzenia w szkołach, które—jak wiadomo — rozpoczynają się dn. 22 grudnia, miały zaś trwać do dnia 2 stycznia włącznie, ministerjum wyznań relig. i oświecenia publicznego wydało rozporządzenie następujące: „Uzupełniając niniejszy okólnik z dn. 19 października rb., ministerjum zezwala na przedłużenie wyjątkowo w b. r. szkolnym ferji świątecznych Bożego Narodzenia do dn. 8 stycznia 1922 r. włącznie. Zajęcia szkolne rozpoczną się zatem po ferjach dn. 9-go stycznia. Przez zarządzenie niniejsze pragnie ministerjum umożliwić dłuższy wypoczynek, nabranie sił zarówno młodzieży, jak i nauczycielstwu. Zauważono bowiem, że jeszcze i w roku bieżącym dają się dotkliwie odczuwać w pracy szkolnej skutki nienormalnych stosunków powojennych".

— **Ryby na święta.** Oddział Łódzki Czerwonego Krzyża, tak jak i lat ubiegłych, uzyskał 3 proc. ze sprzedaży ryb przez Związek Producentów Ryb w tygodniu przedświątecznym na rzecz gwiazdki dla chorych żołnierzy, przebywających w szpitalach łódzkich.

Ryby te będą sprzedawane w sklepie przy ul. Południowej nr. 8 od wtorku do soboty włącznie.

Uprasza się gospodynie o wyłączne nabywanie ryb w pomienionym sklepie, zarówno ze względu na cel, jak i taniość.

— **Kupujcie obuwie u inwalidów.** Istniejące przy Wydziale Zrzeszeń Inwalidzkich warsztaty: szewski i krawiecki, mieszczące się przy ul. Piotrkowskiej 188, posiadając na składzie duży wybór gotowego obuwia męskiego i damskiego polecają na nadchodzące święta obuwie własnego wyrobu po cenach możliwie przystępnych, jak również przyjmuje się wszelkiego rodzaju obstalunki, wchodzące w zakres robót szewcko krawieckich z własnych i powierzonych materjałów po cenach konkurencyjnych.

Wykonanie solidne i na zgóry określony termin klijenteli.

— **Ciekawe „dowcipy" kolejowe.** (jw) Komunikują nam o fakcie, rzucającym charakterystyczne światło na stosunki nasze. Oto na jedną z tutejszych stacyj kolejowych nadszedł wagon cukru pod dozorem urzędnika. Po czterodniowem (!) siedzeniu w pociągu towarowym nadzorca udał się do biura instytucji, dla której cukier był przeznaczony, ażeby zawiadomić o nadejściu transportu. Natychmiast wysłano urzędnika celem wykupienia listu przewozowego i odebrania towaru.

Urzędnik z listem przewozowym w ręku udał się na stację, jakież jednak było zdziwienie i oburzenie urzędnika, gdy tutaj jakiś funkcjonarjusz kolejowy nawymyślał mu, Bóg wie, za co, poczem... odprowadził go do policji.

Po wyjaśnieniu sprawy, urzędnika wypuszczono, ale gdy wrócił do wagonu, stwierdził, że w czasie kilku chwil pobytu w policji, zdążono okraść transport na trzydzieści kilku tysięcy mk., zabierając cukru około 100 funtów.

— **Ze sportu.** Dnia 19 bm. o godz. 18.30 odbędzie się w lokalu YMCA przy ul. Piotrkowskiej 248 pierwszy turniej—szermierczy na szable za nagrodami pod kierownictwem mistrza—szermierza Dow. Okr. Korp. Łódź. B. Z. Gnolińskiego.

Bilety należy nabyć można w kasie lokalu YMCA.

— **Defloracja** (as) Onegdaj Władysław Szereszewski, zamieszkały przy ul. Sierakowskiego № 24, dopuścił się defloracji na Annie Aiagierskiej, o czem spisano protokół, celem pociągnięcia Sz. do odpowiedzialności.

— **Usiłowanie otrucia.** (as) W mieszkaniu Szmerka Borowskiego przy ul. Zachodniej 84, służąca Weronika Szczęsna w celu samobójczym napiła się jodyny. Zawezwany lekarz Pogotowia odwiózł denatkę do szpitala przy ul. Drewnowskiej.

Odczyty.

— **Pogadanki Tow. Czerwonego Krzyża.** Dziś odbędzie się w sali „Odeonu" o godz. 12.30 w południe druga pogadanka dra Moglinickiego pt. „Pasteur, jako Ojciec Bakterjologji". Interesujący ten odczyt ściągnie niezawodnie wiele osób, pragnących rozszerzyć swą wiedzę. — Wejście bezpłatne.

Dokąd dziś pójść?

Teatr Miejski: Po poł. „Gluszec", wiecz. „Dzieje salonu".

Nowy Teatr Robotniczy (Główna 31). O 7-ej wiecz. będą dane 3 jednoaktówki: „Parodje Miłości", „Kajcio" i „Kradzież Brylantów".

Kina: Luna — „Za winy brata".
Odeon — „Krwawy obłęd".
Casino—„Ludzie bez jutra".
Nowości — „Życie i honor Ojczyźnie".
Dolina Szwajcarska—„Za kulisami ekranu".
Corso—„Buffalo-Bill", 2 serja.
Popularne — „Sumurun".

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski, Cegielniana 63.

Dziś, t. j. w niedzielę o godz. 3 po południu Teatr Miejski daje „Głuszca" Stefana Krzywoszewskiego. Komedja ta nadzwyczaj wesoła grana jest w świetnej obsadzie z p. Jarkowską i dyr. Zygm. Noskowskim na czele. Wieczorem o godz. 8 m. 15 dane będą „Dzieje salonu", przezabawna komedja, grana przez nasz zespół, cieszy się wprost niebywałem powodzeniem ze względu tak na aktualny temat, jak i z powodu przepięknej wystawy.

Teatr Robotniczy, Główna 31.

Dziś Teatr Robotniczy wystawia trzy arcywesołe jednoaktowe komedyjki: „Parodje Miłości" — B. Gorczyńskiego, „Kajcio" — Dobrzańskiego i nowość — „Kradzież Brylantów" — Bronowskiego. Początek przedstawienia o godz. 7 wiecz. punktualnie. Teatr dobrze ogrzany.

Koncerty Orkiestry Filharmonicznej.

Dzisiejszy poranek muzyczny poświęcony będzie muzyce francuskiej a jako solistka wystąpi śpiewaczka Janina Stańska. Na koncercie popołudniowym tegoż dnia o godz. 4 grać będzie słynny pianista Emil Frey pod batutą świetnego kapelmistrza Filharmonji w Christjanji, Ignacego Neumarka.

Znakomity skrzypek Aleksander Mogilewski da się słyszeć po raz pierwszy w Łodzi na poniedziałkowym koncercie abonamentowym pod dyrekcją Walerjana Berdiajewa.

Z Sądu.

O spędzenie płodu.

(as) Sąd Okręgowy pod przewodnictwem sędziego B. Witkowskiego, rozważał w dniu wczorajszym sprawę 36 letniej F. Naguszewskiej i 38 letniej J. Hermanowicz, oskarżonych o to, że dokonywały w Łodzi spędzania płodu u kobiet ciężarnych, a mianowicie w kwietniu 1921 r. dokonały spędzania płodu u H. Dąbrowskiej i w lutym u W. Kałużnej, a w Aleksandrowie spędziły płód J. Olczykowej z wynikiem śmiertelnym dla O. Prócz powyżej wymienionych akuszerek niepowołanych odpowiadała W. Kałużna, oskarżona o to, że pozwoliła sobie spędzić płód.

Sąd skazał Naguszewską na 1 rok i 9 miesięcy więzienia, Hermanowicz na 2 lata więzienia z pozbawieniem praw z zaliczeniem po 9 miesięcy aresztu prewencyjnego, Kałużną na 6 miesięcy więzienia.

Na zasadzie zaś amnestji pierwszym dwom darowano jedną trzecią kary, ostatniej połowę.

Z życia organizacji N. P. R.

Baczność Koło Tramwajarzy.

We wtorek 20 bm. odbędą się dwa zebrania: pierwsze o godz. 9 rano, drugie o g. 6 wiecz. w klubie NPR, Piotrkowska 91. Uprasza się o liczne i punktualne przybycie.

Pogadanki programowe.

W poniedziałek dn. 19 grudnia odbędzie się w klubie o godz. 7 w. pogadanka programowa. Na porządku dziennym szczegółowe żądania spraw społecznych.

Odpowiedzi Redakcji.

• P. Zygmuntowi W. Istotnie krążą pogłoski, że cały skład Redakcji „Głosu Polskiego" i „Kurjera Wieczornego" w najbliższym czasie wyjeżdża do Palestyny, by wśród tamtejszych Arabów szczepić swe idee, które na gruncie łódzkim nie bardzo się przyjmują.

OGŁOSZENIA ZWYCZAJNE.

LUNA

Dziś

Wielki dramat życiowy w 6-iu aktach

„ZA WINY BRATA"

Dziś

Specjalnie napisany dla filmy przez ś. p. Tadeusza Riffnera wykonany w Warszawie przez połączone wytwórnie „Estefilm" i „Terra-Polonia" pod artystycznym kierunkiem Aleksandra Reicha. — —

W rolach głównych:

Helena Gromnicka, Marja Dulembianka, Juljusz Osterwa, Stefan Jaracz, Józef Zieliński i Antoni Piekarski.

LUNA

Najlepiej kupuje—kto kupuje wprost ze źródła

Takim właśnie źródłem jest

Polski Dom Handlowo-Agenturowy

„POLDOM"

Spółka Akcyjna

Łódź, ul. Nawrot 23,

i oddział miejski Piotrkowska 144.

P. D. H. Ag. dostarcza bez kosztownego pośrednictwa wszelkie wyroby łódzkiego przemysłu włókienniczego po cenach ściśle rynkowych.

P. D. H. Ag. posiada na składzie materjały wełniane i półwełniane, męskie i damskie, pościelowe i kostjumowe, trykoty, rękawiczki, pończochy, skarpetki i t. d.

P. D. H. Ag. dozwala każdemu obejrzeć towar bez przymusu kupna.

P. D. H. Ag. pośredniczy w zakupach wszelkich towarów pierwszorzędnych firm i przyjmuje wszelkie zastępstwa.

P. D. H. Ag. jest najlepszem źródłem kupna dla kooperatyw i sklepów prowincjonalnych.

NA SEZON ZIMOWY

Składy Polskiego Domu Handlowo-Agenturowego są zaopatrzone w najnowsze towary w wielkim wyborze, które można nabywać zarówno hurtownie jak i detalicz.

PO CENACH KONKURENCYJNYCH.

Dom Handlowy **Frydberg, Koc i S-ka**

Łódź, Piotrkowska 90, telefon 8-36

poleca na nadchodzące święta po cenach fabrycznych: manufakturę, towary białe, chustki, galanterję, bieliznę, trykotaże, sweatry, kosmetykę, walizy podróżne.

Okazja taniego kupna obuwia gwarantowanego własnego wyrobu: męskie, damskie, średniaki i dziecinne.

CENNIK.

Kamasze męskie chromowe czarne	Mk.	7500.—
" " " brązowe	"	7900.—
" " zamszowe z lakierem	"	14500.—
" " półlakierki	"	11250.—
" " gemzowe czarne	"	8750.—
Bociki damskie chromowe "	"	7500.—
" " " brązowe	"	7900.—
" " gemzowe czarne	"	8000.—
" " " brązowe pasowe	"	14950.—
" " zamszowe "	"	14950.—
Pantofle " chromowe czarne	"	6900.—
" " gemzowe "	"	6350.—
" " chromowe brązowe	"	6350.—
Małe damskie czarne od № 31—35	"	5950.—
" " brązowe " " 31—35	"	6350.—
Dziecinne czarne " " 23—26	"	4150.—
" brązowe " " 26—30	"	4350.—
" brązowe " " 23—26	"	4450.—
" " " " 26—30	"	4700.—
Wywrotki " " " 19—21	"	2300.—
" " " " 22—24	"	2500.—

SKŁAD CYGAR

i wyrobów tytuniowych

ŁÓDŹ

Sienkiewicza 48

(róg Nawrot)

Ceny zniżone!

STEFANA LEWANDOWSKIEGO

Ceny zniżone!

poleca

na nadchodzące święta

tytonie rosyjskie, cygara niemieckie, amerykańskie i poznańskie, oraz wszelkie towary wchodzące w zakres branży tytuniowej.

Ceny **Koksu i smoły spadły**

od 15/12 r. b. w Gazowniach Miejskich (ul. TARGOWA № 16) o

25%

Zarząd Gazowni Miejskich w Łodzi.

Dnia 18 grudnia b. r. o godz. 2 po południu w sali fabrycznej Tow. Akc. Wyrob. Bawełnianych „Widzew" odbędzie się

Ogólne Nadzwyczajne Zebranie

Stow. Spoż. „Wisła" w celu ostatecznego porozumienia się Zarządu ze Stowarzyszonymi w sprawie połączenia się ze Stow. Spoż. „Zorza" w Widzewie.

W razie nie przybycia pożądanej ilości członków o g. 2 zebranie odbędzie się w 2 terminie, prawomocne bez względu na ilość przybyłych, o godzinie 4-ej.

Na Gwiazdkę!

Każdy **K**upić **K**ochanym **K**siążki w **K**sięgarni — **P**olak **P**owinien **P**ociechom **P**odarunkowe **P**olskiej

w Łodzi, ul. Kilińskiego l. 118.

Na Gwiazdkę!

Wielki wybór Papeterji, Albumów, przybory piśmienne, ozdób choinkowych, po cenach znacznie zniżonych,

poleca Skład papieru i materjałów piśmiennych

A. U. LUKSENBERG, Piotrkowska 31.

KSIĄŻKA

jest zawsze

mile widzianym i cennym podarunkiem

dla starszych i młodszych

Wielki i odpowiedni wybór

można znaleźć

w księgarni **„CZYTAJ"** (właśc. Kazim. Pawlak)

Dzielna 2, róg Piotrkowskiej.

Dzisiaj księgarnia otwarta od 1 do 6-ej.

CUKIERNIA

A. DOBERSZTAJNA

Łódź, Przejazd № 18.

Poleca na nadchodzące święta:

Wszelkiego rodzaju pierniki własnego wyrobu, czekoladę deserową, jak również znane ze swej dobroci ciasto.

Na Gwiazdkę!

JAN CHMIEL, zegarmistrz,

Nawrot № 4.

Poleca biżuterję złotą i srebrną, jak również zegary stojące salonowe, biurkowe i kuchenne

Werki do stojących szaf w wielkim wyborze

Wykonywuje reperacje: zegarów, zegarków, antyków we własnej pracowni po cenach przystępnych.

Baczność!!!

W niedzielę dnia 18 grudnia b. r. o godz. 9 i pół rano odbędzie się

Roczne Ogólne Zebranie

członków Związku Metalowców Zjed. Zaw. Polskiego w Sali Pol. Zw. Zaw. ul. Główna 31.

Wejście za książeczkami.

Porządek obrad:

Odczytanie protokułu. Sprawozdanie kasowe. Wybór Zarządu i Komisji Rewizyjnej i Wolne Wnioski.

Lecznica chorób zębów

Lekarza-dentysty H. PRUSS

145. Piotrkowska 145.

Dla klasy robotniczej.

Za plombowanie oraz wprawianie zębów opłata podług taksy.

WEZWANIE

w sprawie opłat na rzecz Kasy Miejskiej m. Łodzi za prawo jazdy po mieście za rok 1922.

Magistrat m. Łodzi wzywa wszystkich właścicieli dorożek, wozów (wszelkiego rodzaju) wózków ręcznych, powozów, bryczek, karawanów, samochodów osobowych i ciężarowych, motocyklów i rowerów do piśmiennego lub ustnego zgłoszenia takowych najpóźniej do dnia 31 b. m. w Oddziale Podatkowym, Plac Wolności № 2 (front, I piętro, pokój № 5).

Uchylający się od tego obowiązku będą pociągnięci do odpowiedzialności z art. 138 Kod. Karnego.

Jednocześnie Magistrat podaje do wiadomości, że do rejestru podatkowego za rok 1922 wpisani będą prócz nowych, wszyscy dotychczasowi płatnicy, o ile do dnia 15 stycznia 1922 r. nie zawiadomią Oddziału Podatkowego, że nie posiadają już podlegających opłacie środków lokomocji. Jeżeli kto z pośród nich zażąda wykreślenia z rejestru podatkowego w pierwszym półroczu po dniu 15 stycznia, a w drugim—po 15 lipca, obowiązany będzie uiścić opłatę za odpowiednie półrocze.

Przy rejestrowaniu wzgl. zgłaszaniu samochodów, właściciele obowiązani są przedstawić legitymację samochodu.

Wozy i inne środki lokomocji, należące do straży ogniowej, stacji pogotowia ratunkowego i towarzystw dobroczynności, również winny być zgłoszone.

Łódź, dnia 12 grudnia 1921.

MAGISTRAT m. ŁODZI.

WEZWANIE

w sprawie podatku od psów za rok 1922 na rzecz Kasy Miejskiej w Łodzi.

Magistrat m. Łodzi wzywa wszystkich posiadaczy psów do piśmiennego lub ustnego zgłoszenia takowych najpóźniej do dnia 31 b. m. w Oddziale Podatkowym przy Placu Wolności № 2 (front, I piętro, pokój № 5).

Uchylający się od tego obowiązku będą pociągnięci do odpowiedzialności z art. 138 Kod. Karnego.

Jednocześnie Magistrat podaje do wiadomości, że do rejestru podatkowego za rok 1922 wpisani będą, prócz nowych, wszyscy dotychczasowi płatnicy, o ile do dnia 15 stycznia 1922 nie zawiadomią Oddziału Podatkowego o pozbyciu się psa. Jeżeli kto z pośród nich, nie posiadając już obecnie psa, zażąda wykreślenia go z rejestru w pierwszem półroczu po dniu 15 stycznia, a w drugiem—po 15 lipca, obowiązany będzie uiścić podatek za odpowiednie półrocze.

Łódź, dnia 12 grudnia 1921.

MAGISTRAT m. ŁODZI.

KAJETY

materjały piśmienne poleca najtaniej niż wszędzie fabryka kajetów

B. Lichtensztejn i S-ka

NOWOMIEJSKA 5.

Choroby skórne i weneryczne i (niemoc)

Dr. LEWKOWICZ

Konstantynowska 12

od 9—1 i od 6—8 wiecz.

Panie od 5—6 po poł.

Dr. SZUMACHER

choroby skórne i weneryczne.

Godz. przyj.: 5—7, w niedz. święta od 11—1 po poł.

BENEDYKTA № 1.

Dr. L. PRYBULSKI

Choroby skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe (niemoc płc.)

leczenie światłem (lampa kwarcowa)

od 9—1 i 5—8 od 4—5 dla Pań

ZAWADZKA № 1.

Doktór Medyc.

Eug. Zeligsonowa

powróciła

przyjm. ul. 6 SIERPNIA 1 (Benedykta) od 10—3.

Chor. kobiece, skórne i weneryczne. Masaż ginekologiczny. Usuwanie włosów z twarzy elektrolizą.

CASINO | Dziś i dni następnych! | CASINO

Sensacja! Sensacja!

„LUDZIE BEZ JUTRA"

Dramat życiowy w 6-ciu aktach osnuty na tle stosunków zakulisowych teatrów warszawskich za czasów rosyjskich.

W rolach głównych: **Bruczówna, Węgrzyn, Owerło,** Sulima, Hryniewiczówna, Kozłowska, Knapczyński, Leszczyński i inni artyści scen warszawskich.

Początek przedstawień o godz. 4.15, w soboty i niedziele o godz. 3-ej. Passe-Partout ważne tylko na pierwsze seanse. Sala dobrze ogrzana.

ODEON | Dziś i dni następnych! | ODEON

MOTTO: Niechaj miłość i zgoda — zapanują między ludźmi. Dość już walk bratobójczych — Dość już krwi.

KRWAWY OBŁED

Wstrząsający dramat w 6 częściach osnuty na tle prawdziwego zdarzenia przez zespół artystów teatru „Stanisławskiego" w Moskwie ze słynną **O. Gzowską i Hajdarowym** w rolach głównych

Film ten wystawiony z przepychem, odegrany po mistrzowsku, wywiera na publiczności nadzwyczajne wrażenie. Jest to dramat wzięty z życia, gdyż dotyka wszelkich zagadnień społecznych, któremi zajmują się gorąco szerokie warstwy ludności. Nie trzeba tylko źle zrozumieć jego tendencji. Nie jest on przeznaczony na rozbudzenie namiętności publicznych, ale raczej na uspokojenie ich. Brzmi to może dość paradoksalnie, jesteśmy jednak pewni powodzenia naszych usiłowań zbyt śmiesznych może, a jednak koniecznych.

Początek przedstawień o g. 4.15 pp. Sala dobrze ogrzana!

Handel Win i Wódek
W. WENTLAND
Łódź, Sienkiewicza № 48.
POLECA NA NADCHODZĄCE ŚWIĘTA: Likiery różnych firm Lwowskich i Poznańskich oraz różne wina.
Ceny zniżone.

CENY NIZKIE

DYSTYLARNIA PAROWA

hurtowy skład win, oraz tłocznia win owocowych, **M. ŁUBA** w ŁODZI, Plac Wolności **5.**

Poleca znane ze swej dobroci likiery, oraz specjalność firmy:

Non plus ultra (á la Cointreau białe),
Benedyktyn,
Delice.

CENY NIZKIE.

Na gwiazdkę.
TANIO!
tylko u mnie,
bo w mieszkaniu prywatnem

Nadeszły towary:
Chustki zimowe
Bostony
Szewioty
Korty
Sukna
Barchany
Flanele
Sibiry
Płótna
Cajgi
Madapolamy na bieliznę, pościel, wsypy i podszewka

o 50% — o 50%

Najtańsze źródło:
DZIELNA № 34
Hurt. Detal.
Ceny zniżone.
o 50 proc.

Szmechel i Rozner, Łódź

Piotrkowska 100. Filja 160.
w Niedzielę d. 18 Grudnia Magazyn otwarty od g 1—6 p. p.

Tania Sprzedaż Gwiazdkowa

Palta damskie najnowsze fasony	17500	15500
Suknie damskie w dużym wyborze	8500	5500
Bluzki damskie z flaneli	1750	1450
Spódniczki damskie z szewiotu		2500
Chustki duże wełniane zimowe	7500	6000
Chustki jesienne	5750	4500
Garnitury męskie	24000	18000
Kamgarnowe	45000	38000
Jesionki najnowszy fason	28000	22000
Palta męskie zimowe na wacie	45000	35000
z futrzanym kołnierzem i na jedwab. podszewce		65000
Spodnie streichgarnowe		6500
Spodnie kamgarnowe		9500
Kamizelki na futrze	10500	12500

Suknie jedwabne	białe i kolor. najnowsz. fas.	22000	19000
Suknie wizytowe	z sukn Garbar kamgarnowe	15000	18000

dla dziewczynek

suknie	3500	2500
paltka		7500

dla chłopców

garniturki	7000	6000
paletka	7000	5000

za połowę ceny
resztki z flanelki, etaminy, batystu, szewiotu, garniturowe towary odpowiednie na podarunki.

Poleca na nadchodzące święta Bożego Narodzenia
po cenach zniżonych
Wina, spirytualja, owoce, delikatesy, towary kolonjalne, cukry hurtowe i detalicznie

Stefan Piotrowicz,

Łódź, Piotrkowska 197 (róg Rozwadowskiej).
Telefon 780.

Ciepła

odzież, rękawiczki, szale, swetry, domowe bucikI, kalosze, obuwie i t. p. polecają Petersilge i Szmolke Piotrkowska 93.

Tkalnia sztuczna

Tkanie różnej formy dziur sztucznie nie do poznania tak w męskim, damskim i wojskowym ubiorze, jak we wszystkich towarach, dywanach, switrach i firankach

Piotrkowska 117.

Ważne dla Pań!

Ceny zniżone

TANIA wyprzedaż RESZTEK Białych towarów, Flaneli, Bawełny, szewiotów, bostonów i wiele innych towarów na bluzki szlafroki, suknie, kostjumy i płaszcze

M. Bryl, PIOTRKOWSKA w podwórzu 3 wejście **56**

Najtaniej

Ubrania, palta, bureczki, spodnie, modna garderoba męska, damska i dziecinna. Obuwie, trykoty, rękawiczki, bielizna, kołnierze, krawaty. Kupony towarów wełnianych i bawełnianych na prezenta gwiazdkowe. Kto chce cośkolwiek kupić prosimy sprawdzić nasze ceny na najtańsze w Chrześcijańskim Jarmarku Piotrkowska 44, Uwaga I piętro; obstalunki — pracownia krawiecka własna.

Ceny zniżone Na gwiazdkę

duży wybór biżuterji złotej i srebrnej, zegary, zegarki, budniki najtaniej kupić można **Brzezińska 10, JAN PLACEK.** Ceny zniżone.

Gospodarstwo do sprzedania

20 morgowe z zabudowaniem w powiecie Tureckim, gm. Biernacice wieś Józefów ANTONI KURZAWA.

Ogłoszenia drobne.

A. A. A. Kupuję meble, dywany, futra, garderobę, bieliznę maszyny do szycia. Płacę najwyższe ceny, Łaźnik, Benedykta 28, m. 13 parter. 3832—15

Bobryk Pawel zagubił paszport niemiecki, wydany w Mikołajewie. 3951—1

Desek stolarskich, klocków, szliprów kilkanaście wagonów, tanio sprzedam. Wiadomość Sienkiewicza 25, m. 4.

Gruszczyńska Helena zagubiła książeczkę członkowską wydaną z Pol. Zw. Zaw.

Golczyńska Helena zagubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 3952—3

Głażewski Leon zagubił kartę zwolnienia, wydaną przez 2 p. Legjonów. 2959-1

Garnysz Andrzej zagubił tymczasowy dowód osobisty, wydany przez okupacyjne władze austjackie w gminie Ruda Maleniecka. 3 43-1

Kopęda Józef zagubił kartę powołania, wydaną przez P. K. U. w Łodzi. 950—3

Kapitulska Antoni zagubił kartę bezterminowego urlopu, wydaną z P. K. U. w Łodzi

Kupfer Hil Chaim zagubił kartę powołania, wydaną w P. K. U.

Pianina, fortepiany, fisharmonje na gwiazdkę poleca Chodkowski, Sienkiewicza 25. 8932—3

Przybłąkał się pies czarny w białe łaty, ogon ma długi, uszy duże. Prawy właściciel może odebrać za zwrotem kosztów, Nawrot 45, m. 21. 396—1

Rabiega Władysław zagubił kartę zwolnienia, wydaną przez 14 Baon Saperów Poznańskich. 2960—1

Rojewski Jan zagubił kartę powołania rocznika 1893, wydaną z P. K. U. w Łodzi.

Świercz Marja zagubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Wydawca Zarząd Okręgowy N.P.R. w Łodzi. Tłoczono w drukarni „Praca" Przejazd 8. Redaktor odpowiedzialny PAWEŁ URBANIAK